Wydanie B.

Cena egzemplarza zł **5** łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata mies. zł 120
z odnosz. do domu zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 do 12 | Sobota, dnia 22 maja 1948 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-133, PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086 | Nr. 137

MORDERCZA WALKA o Jerozolimę trwa z niesłabnącą siłą

Arabowie docierają już do centrum miasta

JEROZOLIMA (PR). W Jerozolimie toczy się w dalszym ciągu morderczą walka między Żydami i Arabami. Uniwersytet żydowski i szpital położone w północnej dzielnicy miasta zostały całkowicie odcięte. Legion Arabski znajduje się obecnie o 2 km od centrum. Dzielnice, znajdujące się w rękach Żydów, są pod bezustannym obstrzałem artylerii arabskiej. Żydzi bronią się głównie spoza murów klasztorów ormiańskiego i niemieckiego. Arabowie wezwali Żydów w Jerozolimie do kapitulacji.

Stutysięczna ludność żydowska jest w bardzo ciężkiej sytuacji. Od 30 dni nie nadszedł do Jerozolimy żaden transport żywności. Wobec odcięcia dopływu wody, Żydzi są zmuszeni dowozić wodę z wioski, położonej na południe od Jerozolimy. Komisja mediacyjna nie znalazła dotąd platformy porozumienia.

TEL-AVIV (PR). Port i lotnisko w Tel-Avivie były wczoraj znowu bombardowane przez samoloty arabskie. Miejscowość Ramala, położona w odległości 20 km od Tel-Aviv, została zajęta przez oddziały arabskie. W dolinie rzeki Jordan toczą się zacięte walki. Osiedla żydowskie na południowym krańcu jeziora Tyberiadzkiego zostały zbombardowane.

JEROZOLIMA (obsł. wł.). Ataki Legionu Arabskiego na Jerozolimę trwają w dalszym ciągu. Oddziały Legionu zajęły przedmieście Szajk Dżara, położone na północnych krańcach miasta. Według doniesień korespondentów, nie doszło dotychczas do starcia między głównymi siłami Żydów i Arabów. Arabowie posiadają rzekomo dostateczną ilość samochodów pancernych i dział, natomiast ich piechota nie jest zbyt liczna.

Żydzi pracują gorączkowo nad wzniesieniem barykad na ulicach Jerozolimy, nie bacząc na silny ogień artylerii arabskiej.

W południowej Palestynie zajęły oddziały egipskie osiedle żydowskie 8 km na północ od miasta Gaza.

TEL-AVIV (obsł. wł.). Tymczasowa żydowska Rada Państwowa udzieliła prezesowi Rady, Ben Gurionowi, nadzwyczajnych pełnomocnictw.

Przygotowania do procesu gen. von Stroppa

WARSZAWA (PR). Główna Komisja dla Badania Zbrodni Niemieckich kompletuje materiał dotyczący zbrodniczej działalności generała von Stroppa. Sprawa von Stroppa przewyższy swymi rozmiarami akta sprawy Forstera. Proces Stroppa odbędzie się we wrześniu lub na początku października.

Czechosłowacja uznaje Izrael

Uczyni to wkrótce i Francja

PRAGA (PAP). Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, że rząd czechosłowacki postanowił na posiedzeniu wtorkowym uznać państwo Izrael i jego rząd tymczasowy de jure.

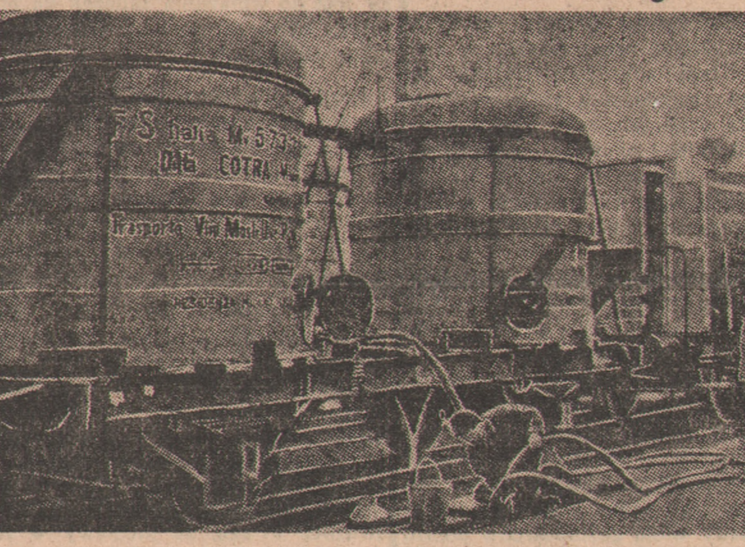
PARYŻ (PAP) Sekretarz stanu w prezydium Rady Ministrów Pierre Abelin oświadczył na środowym posiedzeniu gabinetu, że każdej chwili można spodziewać się komunikatu o uznaniu żydowskiego państwa Izrael przez Francję. Abelin dodał, że sposobu uznania tego państwa nie omówiono w sposób dokładny.

Izba reprezentantów uchwaliła projekt ustawy antykomunistycznej

WASZYNGTON (PAP). Izba Reprezentantów uchwaliła projekt ustawy Mundt-Dixon, wymierzony przeciwko wszelkiej działalności komunistycznej w Stanach Zjednoczonych. Projekt odesłano do Senatu. Obserwatorzy polityczni sądzą jednak, że przyjęcie projektu przez Senat jest nieprawdopodobne.

Według tego projektu mają wszystkie organizacje o charakterze „antyamerykańskim" podlegać kontroli rządu i być zobowiązane do rejestracji i przedkładania corocznych sprawozdań i spisów wszystkich członków. W pewnych kołach amerykańskich twierdzi się, że ustawie tej podlegać będzie również partia stworzona przez Wallace'a.

Wina włoskie dla Francji



Francja, aczkolwiek należy do największych producentów win, importuje również wina z Włoch. Do Paryża nadszedł właśnie transport wina włoskiego, którego cena (46 franków za litr) będzie niższa od ceny win francuskich. W ten sposób rząd zamierza osiągnąć ogólną obniżkę cen wina, które w gospodarstwie domowym Francuza stanowi ważną pozycję.

Bezsilność Rady Bezpieczeństwa ONZ

NOWY JORK (PAP). Sytuacja istniejąca po dotychczasowych obradach Rady Bezpieczeństwa wskazuje, że Rada nie będzie zdolna do powzięcia żadnej pozytywnej decyzji dla powstrzymania działań wojennych w Palestynie i nie posunie się poza uchwalenie łagodnej i niepopartej sankcjami rezolucji rozejmowej. Ograniczy się ona zapewne do platonicznego apelu o zaprzestanie ognia.

Mimo, że nie doszło jeszcze do głosowania nad rezolucją USA i że rezolucja ta, która przewiduje 36 godzinne ultimatum do stron walczących, jest popierana zdecydowanie przez Związek Radziecki, nie uzyska ona prawdopodobnie więcej niż 5 głosów zamiast niezbędnych 7. Do forsujących rezolucję Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Ukrainy dołączyć się może Francja i Kolumbia. Inne państwa będą według wszelkiego prawdopodobieństwa głosowały przeciwko tej rezolucji lub powstrzymają się od głosowania.

Środowa debata była próbą sił między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią. W myśl instrukcji otrzymanej z Londynu. Cadogan zaproponował własną rezolucję, która ogranicza się do wezwania wszystkich stron w Palestynie, by powstrzymały się od akcji zbrojnej. Cadogan zakwestionował zdolność Rady do określenia... kto jest w Palestynie napastnikiem. Podał on również w wątpliwość status prawny Palestyny jako państwa. Rezolucję amerykańską Cadogan nazwał „atrakcyjną, ale zbyt ambitną".

Większość członków Rady topi świadomie kwestię pokoju w Palestynie w masie nieistotnych kwestii prawnych zaciemniających całą sprawę.

Uchwały Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). Rada Państwa, obradująca pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, jednomyślnie uchwaliła zwrócić się do Sejmu Ustawodawczego z wnioskiem o rozszerzenie Rady przez powołanie w jej skład posła Józefa Niecko, prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Na tym samym posiedzeniu Rada Państwa postanowiła wyasygnować 1 milion zł tytułem subwencji dla Zw. Zaw. Literatów Polskich na urządzenie domu dla pisarzy

Czy embargo na broń będzie zniesione?

WASZYNGTON (PAP). Sekretarz stanu Marshall potwierdził na konferencji prasowej pogłoski, że rząd amerykański rozpatruje właśnie sprawę ewentualnego zniesienia zakazu wywozu broni do Palestyny. Musimy jednak — dodał Marshall — liczyć się ze stanowiskiem Rady Bezpieczeństwa w tej sprawie.

W kołach zbliżonych do Białego Domu odmówiono natomiast komentarzy na temat tych pogłosek.

Przedstawiciele państwa Izrael, podobnie zresztą, jak przedstawiciele państw arabskich, poczynili już zamówienia na broń w amerykańskich firmach prywatnych oraz u władz dysponujących nadwyżkami z demobilu amerykańskiego. Jak się jednak zdaje, Waszyngton chciałby uprzedniej decyzji Rady Bezpieczeństwa, uznającej Arabów za napastników. Tymczasem — sądząc z dotychczasowego przebiegu narad w Lake Success — decyzja taka jest w najwyższym stopniu wątpliwa.

„Pokojowe" USA opracowują plan Marshalla w dziedzinie wojskowej

WASZYNGTON (obsł. wł.). Kongres amerykański uczynił w ub. środę pierwszy krok, zmierzający do udzielenia państwom zachodnio-europejskim w razie potrzeby pomocy wojskowej. Komisja spraw zagr. Kongresu powzięła bowiem rezolucję, która upoważnia rząd Stanów Zjedn. do przystąpienia do zachodnio-europejskich umów regionalnych o charakterze wojskowym, które się opierają na zasadzie, że należy wykluczyć zastosowanie siły z wyjątkiem wypadków, gdy to leży w interesie ogólnym. Projektodawcą tej rezolucji był senator Vandenberg, który poprzednio odbył nieoficjalne rozmowy z min. Marshallem.

Na temat tej rezolucji oświadczył senator Lodge na konferencji prasowej, że w razie zaaprobowania tej uchwały przez obie Izby Kongresu okaże się potrzeba centralizacji sztabów państw zachodnio-europejskich. Rezolucja ta — powiedział senator Lodge — jest wojskowym odpowiednikiem propozycji, z jaką wystąpił Marshall w czerwcu ub. roku w dziedzinie pomocy gospodarczej dla krajów europejskich.

„Widowisko" w Scarborough

„Wspaniale wyreżyserowane widowisko" — tak określają koła zagraniczne odbywający się w chwili obecnej kongres angielskiej Partii Pracy w Scarborough i stwierdzają dalej, że stało się już oczywiste, iż po kongresie trudno spodziewać się jakichkolwiek nadzwyczajnych wyników.

Niemniej jednak na kongresie padło z ust przywódców socjalistycznej de nomine Partii Pracy szereg oświadczeń, które stawiają politykę tej partii w swoistym świetle.

Trzeba tu w pierwszym rzędzie zanotować wystąpienie min. Morrisona, który dał niedwuznacznie do zrozumienia, że rząd będzie dążył do wstrzymania akcji nacjonalizacji przemysłu angielskiego na rzecz „unowocześnienia środków i metod produkcji". Ten nowy program modernizacji przemysłu rozłożono na okres 10—15 lat i miałby on zostać zrealizowany pod auspicjami... kapitału prywatnego.

W czasie debaty nad sprawą ograniczenia nadmiernych zysków, min. Dalton w skomplikowanych wywodach usiłował wyjaśnić delegatom, że rząd labourzystowski stosuje w chwili obecnej „system gospodarki mieszanej", częściowo socjalistycznej i częściowo kapitalistycznej. W tej sytuacji konieczne jest — jego zdaniem — pozostawienie kapitałowi jego zysków i dywidend. Rząd zaapeluje natomiast do przemysłowców, aby zysk osiągnięty obracali na modernizację przemysłu.

Nie będziemy tu rozważać, czy nowy program gospodarczy Partii Pracy jest słuszny i realny, czy też niesłuszny i nierealny. Oba przykłady jednak ilustrują aż nazbyt wyraźnie, jak dalece rząd Partii Pracy odbiegł od zasad socjalizmu i w jakim stopniu ulega on dyktandu kapitalistów z Wall Street. Uwidacznia się to zresztą nie tylko w polityce gospodarczej labourzystów. Dotyczy to w równej mierze polityki zagranicznej prowadzonej przez rząd premiera Attlee.

Dzięki zręcznym manewrom taktycznym, dzięki hojnemu szafowaniu frazesami i obietnicami, przywódcom Partii Pracy udało się na kongresie zneutralizować częściowo skutki ostrej krytyki prowadzonej przez lewicę labourzystowską. Przypomnieć sobie trzeba, że już na kilka miesięcy przed kongresem wpłynęło ponad 300 wniosków, zawierających krytykę poszczególnych posunięć rządowych. Na samym zaś kongresie kilkunastu deleg. z posłem Zilliacusem na czele w gwałtowny sposób zaatakowało politykę rządu, domagając się jej zmiany. Głosów tej krytyki nie wolno nam lekceważyć, aczkolwiek nie uwidoczniły się one w uchwalonych rezolucjach.

Charakterystyczne są też wyniki głosowania do komitetu wykonawczego partii. W głosowaniu największą ilość głosów zdobył min. Bevan z lewego skrzydła partii, a w miejsce Noel Bakera wszedł Foot, również z lewego skrzydła.

Jeżeli lewica labourzystowska, której wzmocnienie się w ostatnim czasie nie ulega wątpliwości, wykaże jeszcze bardziej zdecydowany nacisk i energię, to zmusić ona może kierownictwo partii do pełniejszego respektowania zasad socjalizmu.

W Gdyni toczy się sensacyjny proces o szpiegostwo

Wybitni świadkowie obciążają oskarżonego

GDYNIA (p). Zapowiadany przez nas proces Raulina, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Niemiec i służbę w Gestapo zgromadził dużo publiczności na sali sądowej, która z zainteresowaniem przysłuchiwała się przewodowi, tym bardziej, że zarówno oskarżony, jak i świadkowie należą do znanych na terenie Wybrzeża osobistości. Akt oskarżenia odczytany sprowadzonemu z więzienia w Chojnicach Raulinowi wylicza m. in. takie czyny przestępcze jak fotografowanie Helu i portu, służba w gestapo, uczestniczenie w rewizji razem z gestapowcami, wreszcie bicie Polaków.

W procesie zeznawali w pierwszym dniu: kontradmirał Steyer, W. Skarżyńska — znana działaczka społeczna w Gdyni, Fr. Sokoł — komisarz miasta Gdyni przed wojną i inni.

Kontradmirał Steyer zeznał, że pierwszy raz spotkał się z nazwiskiem Raulina wtedy, gdy zastępował w 1937 dowódcę floty. Doniesiono mu wtedy, że Raulin zgłasza chęć pracy w polskim wywiadzie i jednocześnie podano, że utrzymuje on podejrzane stosunki z policją gdańską. Wobec tego Raulinowi odmówiono. Świadek pierwszy raz zobaczył oskarżonego w 1938 r., gdy został on zatrzymany przez patrol na Helu po wyskoczeniu z pociągu z aparatem fotograficznym, co było zakazane. Przy Raulinie znaleziono wtedy fałszywą przepustkę. Raulin zaprzecza wszystkiemu i utrzymuje, że nigdy nie był na Helu. Publiczność śmieje się z tego bo wie, że Raulin mieszkał 25 lat w Gdyni, a Hel jest blisko. Św. Steyer podaje jeszcze i ten fakt, że podczas pobytu w obozie otrzymał w tajnej poczcie z Gdyni poufną wiadomość z listą konfidentów, na której Raulin figurował jako drugi.

B. komisarz Gdyni — Sokół potwierdza również winę oskarżonego. Gdy p. Sokół ukrywał się na górze biskupiej, marynarz Sarnowski doniósł mu, że Raulin jest postrachem Gdyni. Później w obozie zetknął się z kolporterem z Gdyni Pikorem i radnym Jabłonką, i ci mówili wyraźnie, że zsyłkę zawdzięczają Raulinowi.

Św. Skarżyńska zeznaje, że była przesłuchiwana przez gestapo w Radomiu i tam zobaczyła Raulina w wielkiej zażyłości z gestapowcami. Pamięta dokładnie, gdy Raulin podszedł do niej i zapytał: „pani Skarżyńska, co pani tu robi?“ Raulin powiedział jej o śmierci męża a taką wiadomość mógł mieć tylko gestapowiec.

Oskarżony przyznaje się, że pracował w gestapo ale tylko w charakterze tłumacza i to nie z własnej woli. Usiłował on zwolnić się z tego obowiązku i udawał chorego, poddał się nawet operacji, ale daremnie Swój udział w rewizji u dwóch Polaków, oskarżonych o nielegalne pędzenie bimbru tłumaczy tym, że był to wyjątek w jego pracy i to w tym czasie, kiedy wielu gestapowców poszło na front i zachodziła potrzeba wzywania na rewizje nawet personelu urzędniczego.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

1-szy dzień ciągnienia 1 ej klasy

Wygrana 200.000 padła na numer 71674 w Gdyni.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 19203 31974 36542 56296 67069 73700 84491.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 3949 13410 16148 24253 56270 59264 65545 70661.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 1750 7814 7954 10291 15704 15905 19438 20487 35897 42130 46663 51764 56612 58084 58447 71313 72198 75466 81098 81834 84731 89192.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 4738 4943 5665 8713 12785 13524 13571 13861 14960 18622 18639 21464 22506 24323 26812 29492 30785 34372 35403 37192 38392 38790 39491 42239 48242 49113 51585 51776 53493 56233 56598 57897 59515 63506 65159 65583 67059 67545 72360 73154 74248 76209 78030 78276 81985 85927.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr: 879 954 959 1022 1922 2230 2381 2421 3135 3145 3219 3356 3911 4169 4184 6505 7391 7708 8073 8409 8548 8820 9882 10636 10758 11162 11653 11660 12244 12494 12707 12914 13269 13399 13467 13543 13754 14021 15837 17014 17294 17704 18412 19298 19483 19781 19993 20564 20749 21361 21497 21966 22205 22633 22792 22964 23879 24042 25645 25722 25998 26100 26381 27048 27306 27313 27548 27564 27659 27969 29357 30051 30234 30450 30616 31161 32713 33727 35233 35478 35544 35964 36590 36716 36839 37165 37238 37440 37492 37660 37972 38243 38298 38343 39033 39116 39776 40604 41098 42411 42549 43385 43701 43715 43778 43839 43939 44198 44414 44634 46010 47388 47727 48061 48302 48386 48526 49017 49105 50164 50394 50425 50767 51251 51354 51540 51545 51680 51712 51755 51785 52161 52788 53438 53596 53914 55688 56127 56178 56822 57245 57327 57448 57675 57942 58878 60053 60470 60956 61276 62039 62500 63049 64954 65588 66154 66398 66878 66897 67138 67673 68682 69469 69867 70002 70044 70729 70754 71062 71483 71587 71843 72061 72259 72523 73122 74218 74318 74962 75271 75485 75819 76048 76453 76745 76799 77598 77614 77878 79577 80337 80455 80725 81018 81284 81945 82351 82661 82687 82708 82891 82995 83484 83648 83757 83960 84522 84946 85358 85955 86463 87960 88153 89213 89283 89533.

Wygrane po 1.000 zł padły na Nr Nr: 68 92 107 54 91 247 396 542 789 967 1020 1086 88 110 255 598 682 724 2009 49 232 233 261 266 269 293 414 671 728 764 786 831 833 854 995 3047 227 252 349 413 455 524 454 639 668 733 840 869 950 4249 602 663 716 731 791 993 997 5183 388 528 540 553 555 579 789 977 6210 709 25 7084 209 305 28 402 83 533 604 47 720 75 79 833 92 8100 25 222 363 75 411 49 524 700 05 07 20 73 9009 117 325 477 99 567 645 838.

10092 96 222 490 561 11077 128 228 76 354 418 66 618 784 803 979 76 994 12204 08 325 42 8 87 657 66 13068 98 128 240 334 476 562 87 641 725 896 14035 89 96 172 239 325 33 70 79 424 547 93 663 77 855 926 44 51 3 15006 68 85 224 44 325 606 770 16094 96 129 238 288 544 768 822 17021 174 293 6 326 74 469 533 786 808 26 35 924 18039 143 562 617 754 838 71 913 19041 68 74 118 144 99 271 369 87 453 502 84 657 80 88 721 89.

20105 58 236 55 630 787 889 21024 101 241 399 581 720 885 955 22090 100 14 24 281 304 43 426 38 559 668 95 751 94 966 973 23013 35 120 282 391 527 87 635 900 24000 012 44 177 312 20 42 83 93 545 69 756 945 25088 123 276 356 82 98 464 675 97 870 924 57 26027 37 59 79 156 244 372 90 480 578 98 653 68 77 709 850 76 88 980 27030 49 166 202 430 614 41 93 711 91 92 948 28036 97 104 32 47 53 67 322 37 525 68 841 947 29025 28 32 44 46 90 208 305 426 40 55 598 665 85 90 725 91.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł podany będzie jutro.

O kredyt dla handlu prywatnego

Konferencja w Izbie Przemysłowo-Handlowej

Jedną z najpoważniejszych zdobyczy samorządu gospodarczego i organizacji kupieckich był ostatnim czasie uzyskanie zgody ze strony władz rządowych na udzielanie przez banki kredytów dla prywatnego handlu detalicznego. Niestety, w praktyce sprawa ta nie ruszyła jeszcze na ogół z miejsca, i to z różnych względów. Sfery bankowe podają jako główną przyczynę — brak wolnych kapitałów.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy doceniając zagadnienie kredytów dla handlu prywatnego, zwołała konferencję zainteresowanych sfer gospodarczych Pomorza z udziałem przedstawicieli banków.

Zagajając konferencję, dyrektor Izby p. mgr. Nowakowski w krótkim referacie omówił sytuację handlu prywatnego, stwierdzając, że daje się zaobserwować niepomyślne zjawisko dekapitalizacji. Drenaż rynku pieniężnego nie pozwola na kumulację kapitałów i ten fakt właśnie potęguje jeszcze pilną potrzebę otwarcia kredytów dla handlu prywatnego. Dotychczasowy udział sektora prywatnego w akcji kredytowania był niewielki (2,5 proc.) i nieproporcjonalny w stosunku do udziału tego sektora w dochodach skarbowych (około 40 proc.). Należy wziąć również pod uwagę, że nie jest obecnie praktykowany kredyt towarowy, a nawet przeciwnie, kupiec zobowiązany jest do wpłacania zaliczek na towary, które otrzymuje dopiero po kilku miesiącach.

Kredyt potrzebny jest zarówno dla handlu hurtowego i detalicznego, a szczególnie dla handlu zagranicznego. Prywatny handel zagraniczny nie jest w możności bez odpowiednio wysokich kredytów wyzyskać wszystkich istniejących możliwości eksportowych.

Kredyt powinien być jednak tani, gdyż stosunkowo niskie marże zarobkowe nie pozwalają na opłacanie wysokich procentów. W związku z tym wysuwa się postulat obniżenia stopy procentowej i kosztów związanych z uzyskaniem kredytów.

Dyr. mgr. Nowakowski zwrócił również uwagę, że przelewy w ramach obrotu bezgotówkowego trwają za długo, nieraz kilkanaście dni, co powoduje zamrożenie kapitałów.

Dyrektor Narodowego Banku Polskiego p. Baurski wyjaśnił warunki na jakich może być przyznany kredyt dla handlu detalicznego. Są to warunki następujące: 1) opinia zrzeszenia kupieckiego, 2) zaświadczenie Urzędu Skarbowego o dopełnieniu wszystkich zobowiązań na rzecz Skarbu Państwa, 3) prowadzenie ksiąg handlowych wzgl. uproszczonych, 4) zapotrzebowanie kredytów w jednej instytucji kredytowej iześrodkowanie w tej instytucji wszystkich obrotów danego przedsiębiorstwa, 5) bank kredytujący bada celowość kredytu i sam załatwia przelew gotówki, nie przekazując jej do rąk kredytobiorcy, 6) notyfikowanie bankowi wszystkich weksli towarowych, 7) wszystkie weksle muszą być domicylowane w macierzystej instytucji kredytowej, 8) bank ustala górną granicę kredytu.

Dyr. Baurski zwraca szczególną uwagę na to, że każde przedsiębiorstwo zapotrzebowujące kredyt musi równocześnie dostarczyć Narodowemu Bankowi Polskiemu wszystkich danych, ilustrujących stan finansowy przedsiębiorstwa.

Dyr. Baurski przyznaje, że kredyty dla handlu detalicznego nie są jeszcze w szerszej mierze udzielane. Banki nie posiadają bowiem wolnych kapitałów. Aby te kapitały powiększyć trzeba przestrzegać następujących zasad: kredyty musza być w przepisanych terminach likwidowane, należy położyć szczególny nacisk na akcję zwiększenia wkładów bankowych tak ze strony samego kupiectwa, jak i całego społeczeństwa. Jedynie przez zwiększenie wkładów można powiększyć kapitały bankowe bez konieczności niebezpiecznego zwiększania emisji.

W wyczerpującej dyskusji, jaka się po wypowiedziach dyr. Nowakowskiego i dyr. Baurskiego wywiązała, główny akcent położony został właśnie na sprawie powiększenia wkładów bankowych. Dyrektorzy banków stwierdzili, że po 15 każdego miesiąca ilość wkładów maleje. Należałoby ten stan rzeczy zmienić. Kupiectwo powinno wszystkie swoje zasoby gotówkowe kierować do banków, gdyż jedynie w ten sposób stworzone zostaną odpowiednie kapitały, którymi banki będą dysponowały w akcji kredytowania. (wj)



A crimowie kradli tak samo, jak dawniej; utrzymywano, że ludożerstwo nieznane jest na półwyspie hindostańskim, a jednak sporadyczne wypadki, zwłaszcza w okresie wielkich głodów — zdarzały się; przekonywano, iż ofiar w ludziach nie składa się już nigdzie, jak Indie długie i szerokie, a jednak w tajemniczych mrokach puszczy i w miejscach utajonych krwawa bogini Kali zbierała nieraz ofiary i w życiach ludzkich.

Jeżeli ktokolwiek twierdzi, iż zna Indie — nie należy mu wierzyć. , Indie są trudne do poznania, niezgłębione, zróżniczkowane i podzielone w najniemożliwszą szachownicę kast, wyznań i bóstw, zwyczajów, obyczajów i wierzeń. Nawet ci, którzy urodzili się tutaj i wychowali, nawet ci, którzy życie całe spędzili w Indiach — nie znają Indyj. Mogą znać najwyżej najbliższe swoje otoczenie, swoją kastę, swoje wierzenia i zwyczaje, ale całości w żadnym wypadku ogarnąć nie jest się w stanie. Indyj nikt nie zna. Są wielkie, olbrzymie, niezmiernie ciekawe, tajemnicze i... groźne. Człowiek biały, nawet odważny do szaleństwa — ginie często w Indiach tak nagle, niespodziewanie i tajemniczo, że nikt i nigdy nie dowie się w przyszłości, co się z nim stało.

W dwa dni później Borowicz wyjechał gdzieś nagle, nie opowiedziawszy się nikomu, że wyjeżdża. Po prostu zniknął niespodziewanie i we wspaniałym pałacu została Lila sama ze służbą. Kiedy doniesiono jej o tym, że Sahib wyjechał, odetchnęła z ulgą. Wydało jej się bowiem, że więzy jej rozluźniły się nieco, że niewola otworzyła przed nią jedno okienko na wolniejszy świat.

Jej osobista aja — pokojowa Belli, również zdawała się wyzbyć tej niewolniczej pokory i milczenia, jakie cechowały ją zawsze dotąd. Kiedy przyszła do Mam Sahib z rana, aby powiedzieć codzienne, zwykłe i powszechne dzień dobry i zapytać o życzenie pani, nie odeszła od razu, chociaż Lila oznajmiła, iż nic jej nie potrzeba więcej chwilowo poza kąpielą i śniadaniem, ale stała na jednym miejscu w dalszym ciągu, jakby na coś czekała.

— Chciałaś co jeszcze, Belli?

— Chciałam powiedzieć, Mam Sahib, że Sahib wyjechał i nie ma go w domu.

— Któż to jest ów Sahib?

— Nasz pan.

— Sahib Borowicz?

— Tak go nazywają inni biali Sahibowie, ale my go znamy jako Ramę Bahadura, pana i władcę naszego.

Lila westchnęła i poczuła, jak nieustanny nadzór nad nią jakby się odrobinę rozluźnił. Wstała szybko i spuściła bose nogi na puszysty kaszmirski dywanik.

— Czy kąpiel gotowa, ajo?

— Tak, Mam Sahib.

— Przynieś mi do łazienki śniadanie.

Dziewczyna wyszła, a Lila na bosaka przebiegła całą obszerną komnatę, podeszła do okna i pchnęła je jednym energicznym ruchem. Fala woni upojnych i duszących uderzyła ją w twarz. Cały obszerny ogród pachniał, jak jeden przeolbrzymi bukiet, w którym było tysiąc woni. Wodotryski szemrały przed jej oknami, gwar ptaków dolatywał aż tutaj z oddalonej ptaszarni, głuszony czasem rykiem jakiego dzikiego zwierza. Na dole rozlegały się kroki ludzi odbywających wartę.

I pierwszy raz od chwili swego zamknięcia w tym pałacu, Lila poczuła się naprawdę zadowoloną, naturalnie, zadowoloną o tyle, o ile w danych warunkach można się było czuć zadowoloną.

Gdyby przy niej znajdował się Jurek, albo choćby Oleś, miałaby niejaką nadzieję wyzwolenia, a tak? Do czego to wszystko doprowadzi? Czym się skończy? Co będzie na końcu? Czy ma tutaj zmarnować całe swoje młode i bujne życie?

Westchnienie dobyło się z jej piersi, westchnienie bolesne i rzewne zarazem. Odwróciła się od okna i poszła do łazienki. Tutaj Belli przyniosła jej śniadanie, które zjadła w kąpieli. Potem ubrała się w przewiewną sukieneczkę i wyszła do ogrodu. Trochę ją zdziwiło, że nikt nie szedł za nią, że jej nikt nie śledził. Parokrotnie rozejrzała się raz i drugi na wszystkie strony, aby sprawdzić to swoje spostrzeżenie, ale nigdzie nie spostrzegła ciekawych oczu ludzkich, które by ją śledziły. Domyślała się jednakże, że z pewnością jest śledzona, ale robią to tak dyskretnie, iż nie rzuca się to wcale w oczy.

Poszła więc dalej w kierunku zarośli pomarańczowych i rozkoszowała się upojnym czarem pogody i rozpachnionego świata. I świat ten ją rozmarzył, na pamięć przyszły dni zbiegłe, dalekie, odległe, dni szczęścia i spokoju przy boku męża, podróże po Europie; wspomniała matkę, daremnie czekającą jakiejkolwiek wieści od córki i taki żal wezbrał w niej, że padła na najbliższą ławeczkę i zaniosła się cichym łkaniem. Świat cały i jego wszelakie piękno przysłoniły jej łzy, zakryła więc oczy dłońmi i siedziała tak nieruchomo, rozpamiętywując wszystko minione i dni obecne.

W duszy jej budził się protest i bunt przeciw losowi, wzbierała gorycz samotności i wstręt do wszystkiego, co ją otaczało. W myślach rodziły się postanowienia i plany śmiałe i ryzykowne.

Naraz w ten jej rozgorączkowany umysł wpadł czyjś obcy i jakby daleki głos:

— Salam, Mam Sahib.

Lila drgnęła, szybko obtarła oczy i podniosła głowę. Przed nią stał rosły, smagły hindu i wybijał pokłony.

— Kim jesteś? — powstała nagle Lila.

— Przyjacielem pani przyjaciół, Mam Sahib.

— Skąd przychodzisz?

— Z daleka, pani. Przynoszę wieści. Biały Sahib przysłał mnie do ciebie, Mam Sahib, i kazał powiedzieć, abyś nie martwiła się i nie rozpaczała. Wyzwolenie przyjdzie... Chociaż jeden z Sahibów nie żyje...

Serce Lili zabiło gwałtownie, jakby się wyrwać chciało z piersi.

— Czy jesteś sługą mojego męża?

Trzeba należycie zabezpieczyć zabytki GDAŃSKA!

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

Gdańsk w maju.

Sylwetkę miasta Gdańska od wieków charakteryzował słynny żóraw nad Motławą. Wspaniała ta budowla, znana okrętnikom polskim i flisakom, dziś na skutek działań wojennych znajduje się w kompletnej ruinie. Żóraw swym fantastycznym kształtem zadziwiał każdego. Była to wieża z bramą i dźwignią do podnoszenia wielkich ciężarów, zwłaszcza do nastawiania masztów na okręty. Zbudowany został w 1410 r. Współczesna jest mu wieża Łabędź, jedyna pozostałość ze zburzonego zamku, a zbudowana równocześnie z Żórawiem na przekór miastu. Żóraw jako dźwignia w przystani przynosił znaczne dochody; stąd, gdy w 1410 r. stara budowla uległa pożarowi, Krzyżacy chcieli zbudować nową dźwignię, ale dla siebie, czemu oparło się miasto, aż doszło do tego, iż komtur Ulryk von Plauen w zdradziecki sposób zamordował burmistrza Rzeczkowa i dwóch radnych, zwabiwszy ich na zamek. Ostatecznie miasto odbudowało Żóraw, ale Krzyżacy wznieśli Łabędzia, który dziś znajduje się również w ruinie. Łabędź miał zwykły stożkowaty dach i na szczycie podobną dźwignię jak Żóraw.

Wyciąg Żórawia pracował w osobliwy sposób. Ze szczytu wieży zwisały ciężkie ręcznie kute łańcuchy, o ogniwach co najmniej 30-centymetrowej średnicy, a grubości przegubu ręki dorosłego mężczyzny. Łańcuchy te nawijały się na olbrzymiej wielkości dwa bębny drewniane, znajdujące się tuż nad bramą wieży. Bębny były szerokie na półtora metra i we wnętrzu w ruch obrotowy wprawiali je niewolnicy, którzy biegli po wewnętrznej stronie bębna. Żóraw nieczynny był już od dwóch wieków. Widok jego zrósł się z obliczem Starego Gdańska. Wieża Żórawia stała się symbolem portu gdańskiego, jak kolumna Zygmunta Warszawy. Zabytek ma zostać w całości odbudowany tym bardziej, że mury obu baszt się zachowały do wysokości około 3 pięter. Ostatnio usunięto znad brzegów Motławy gruz, tak, że budowla jest dostępna. Ze zdumieniem stwierdziliśmy, że wspaniały łańcuch wieżowy Żórawia leży wraz z ręcznie kutym potężnym hakiem na brzegu przed budowlą, a jeden jego koniec zwisa do wody. Łańcuch jako zabytek posiada swą wielką wartość. Szkoda naprawdę by było, gdyby pewnego dnia czy nocy zniknął, porwany przez jakieś złodziejskie ręce!

Łańcuch winien być sprzed ruiny natychmiast zabrany i przechowany na równi z innymi zabytkami w magazynie muzealnym w Oliwie, gdzie tyle już mieści się cennych i uratowanych przed szabrownikami zabytków Starego Gdańska. Oryginalnie ręcznie kute masywne ogniwa łańcucha, jego wspaniała długość (około 30 m) jak również doskonały stan, wykazujący brak rdzy i zniszczenia, powinien stanowić dla czynników kompetentnych bodziec, aby zabytek został pieczołowicie zachowany, aż do czasu zupełnej odbudowy Żórawia.

Swego czasu, mieszkańcy Gdańska dowiedzieli się, że zabytek ma być odbudowany rękoma pracowników Miejskich Zakładów Komunikacyjnych Gdańsk-Gdynia. Od tej chwili minęło już dwa lata i na razie nic się nie robi, a czas jak zwykle niszczycielski, powoduje, że wspaniała ruina, coraz bardziej chyli się ku upadkowi.

Trzeba również pomyśleć nad umocnieniem brzegu Motławy, gdyż jest częściowo spalony, a częściowo na skutek wybuchów zniszczony — należałoby, po ukończeniu remontu mostu zwodzonego zwanego Mostem Zielonym, przystąpić do prac zabezpieczających brzegi Motławy, zwłaszcza na odcinku koło Żórawia! Przy tej sposobności możnaby urządzić należycie przystań żeglarską, z której odchodzą statki do Nowego Portu! (dz)

Nagrody dla maszynistów kolejowych

POZNAŃ (kf). Min. Komunikacji przyznało 70.000 zł nagrody maszynistom w Zielonej Górze (Dolny Śląsk) Kubiakowi i Pawełczykowi oraz pomocnikom ich: Zającowi i Próchniewskiemu za wykonanie zobowiązania przejazdu 10.000 km bez naprawy parowozu.

Pracownicy ci przejechali 11.207 km, co jest wynikiem sumiennej i fachowej obsługi parowozu oraz dowodem troskliwej pracy przy usuwaniu nieuniknionych usterek technicznych parowozu. Dzięki ich staraniom parowóz pełnił bez przerwy swą pracę, nie potrzebując naprawy w warsztatach oraz zastępczego parowozu, co dało podwójną oszczędność.

DLACZEGO myszy pożarły POPIELA?

Dlaczego myszy zjadły Popiela? Nawiasem mówiąc, skandal to niesłychany, żeby myszy zjeść mogły nam króla. Prawda, że był to drab, który wytruł własnych stryjów, ale bądź co bądź skandal prawie taki sam, jak z najdawniejszym arcybiskupem Moguncji imieniem Hatto, którego również pożarły myszy. Dziwny ten arcybiskup miał brzydki zwyczaj. Łgał mianowicie aż nie miło, a co zełgał, zaraz się zaklął: „Niech mnie myszy zeźrą, — jeżeli kłamię!" Co gorsza, Hatto na wzór późniejszych „Übermenschów" nie znał wcale litości i w czasie srożącego się głodu powiedział, że byłoby najlepiej gdyby wszyscy biedacy wyzdychali, to głód skończyłby się od razu. Powiedział i wykonał. Pod pozorem rozdawania chleba zwabił mnóstwo nędzarzy do stodoły za miastem, pozamykał wrota i podpalił. Spłonęli wszyscy, a z popiołów wylęgły się tysiące myszy i rzuciły się na potwora. Hatto uciekł przed gryzoniami, schronił się we wieży na Renie, ale i tam dopadły go myszy i zgotowały mu los królewski Popiela. Szczątki tej wieży zwanej Myszą, podziwiać można jeszcze dziś na wysepce, oblanej wodami Renu pod miastem Bingen koło Moguncji.

Od dawna już myszy nie żywią się Popielami, ani Hattonami. Robiły to, dopóki nie było jeszcze kotów. Służbę ich pełniły za czasów Popiela łasice czyli łaski, którym zawdzięczamy słowa „łaskawy", „obłaskiliwić", jak wywodził Brückner. Za czasów Popiela koty były jeszcze obywatelami Egiptu, gdzie mieszkały wygodnie w świątyniach bogini Bast i spijały mleczko prosto od krowy, otaczane czcią jako zwierzęta poświęcone bogom, a doczekawszy się końca kocich dni, zamieniły się w święte mumie. Do roku 3000 przed Chrystusem, zwierzęciem poświęconym bogini był lew, ale mądrzy kapłani zdołali przekonać boginię, że wielkiego i niebezpiecznego lwa można śmiało zastąpić dzikim kotem, który zamieszkuje północną Afrykę i Azję Mniejszą. Odetchnęli kapłani, a pozbywszy się lwów i polubiwszy płowe koty, zaczęli je oswajać i prowadzić racjonalną hodowlę, której wynikiem był powszechnie znany i ceniony nasz kot domowy, najznakomitszy specjalista myszołap. Egipt był krajem rolniczym, sporo więc miał do czynienia z myszami, z którymi skuteczną walkę mogły podjąć dzięki kapłanom „święte" koty. Najstarsze mumie egipskie kotów pochodzą z lat około 2.000 przed Chrystusem. Różnią się jeszcze maścią i rysami twarzy, co świadczy, że typ kota nie był jeszcze jednolity i ulegał przeróżnym zmianom i odchyleniom. Ale już mógł objąć służbę strażników śpichrzów, którymi zarządzał swego czasu biblijny Józef.

Z Egiptu kot domowy wywędrował dopiero w 8 wieku, do Niemiec nie dotarł jeszcze w 8 wieku, przynajmniej w sprawie salickim nie ma o nim wzmianki. Prawdopodobnie koty przybyły do krajów zachodnich z krzyżowcami.

W 14 wieku w Niemczech już zajmuje się kotem prawo spadkowe, wyznaczając, kto ma prawo dziedziczyć to rzadkie jeszcze i pożądane zwierzę, które dziś prowadzi nieubłaganą wojnę z myszami na całym świecie.

szyna.

Europejska centrala małżeńska

Siedzibą centrali matrymonialnej był Koburg

Przeglądając historię stosunków europejskich, politycznych i gospodarczych ostatnich kilkudziesięciu lat, rzuca się w oczy planowa i celowa rola niemieckich rodów książęcych przy tworzeniu mniejszych i większych dynastyj europejskich t. zn. kojarzeń małżeńskich.

Główną rolę tu odgrywa rodzina Sachsen-Koburg, następnie rodzina darmstadska, Hessen-Nassau, Meklenburg, dynastia hannowerska i Hohenzollernowie.

Więc, przede wszystkim Wielka Brytania otrzymała królowę Wiktorię z Hannoveru, która panowała 60 lat, miała zatem dosyć czasu do wytworzenia odpowiedniej atmosfery przyjaźni i przychylności.

Pokrewieństwo Niemców z Rosją datuje od znacznie wcześniejszych małżeństw (Katarzyna I i II), aż do rewolucji rosyjskiej w r. 1917, kiedy berło panowania trzymała w swoich rękach Alicja darmstadska. Król duński Chrystian X był ożeniony z Niemką z Meklenburga.

Abdykowany król Belgii Leopold III jest wnukiem Leopolda I, który pochodzi z prostej linii Sachsen-Koburg. Królem Bułgarii był Borys, syn Ferdynanda (Koburg), ożeniony z córką króla Włoch. Abdykowany król Rumunii Michał jest także wnukiem Niemca (Hohenzollern) i babki Niemki (z domu Koburg-Battenberg), głośnej w swoim czasie pięknej królowej Marii, autorki pamiętników. Królem Grecji był także Niemiec.

Widzimy więc, że Niemcy troszczyli się nie tylko o aspiryny Bayera, którymi zarzucali całą Europę, lecz i o zawieranie wielkich królewskich związków małżeńskich, szczególnie ze Słowianami, kierowanych przeważnie z głównej Centrali Matrymonialno-Hodowlanej w Koburgu. Małżeństwa te były świetną grą polityczną.

Była to świadoma polityka, którą kierowano w najgłębszej dyskrecji, lecz bez ustanku i skutecznie, to też redakcja słynnego „Kalendarza Gotajskiego" była najlepiej poinformowaną placówką dyplomatyczno-matrymonialną.

Gdy Niemcy mieli wszędzie, we wszystkich prawie dworach europejskich, swoich pewnych ludzi, czyli swoich agentów, ich ambasadorowie, attaches wojskowi, dziennikarze nie mieli już wiele do roboty. Musieli tylko dopilnować, żeby wszelkie intrygi, zamachy, dywersje były wykonywane precyzyjnie, gładko, bez zgrzytów i na czas określony.

Mając tak idealnie rozgałęzioną sieć przyjaźni i intryg, nie trudno było już wojować, gdyż wszystko było uplanowane i przygotowane z góry.

A jednak, jak widzimy, nawet tak mocne podstawy mogą mieć swój skandaliczny koniec. Nie pomogły największe wpływy wszystkich dynastyj europejskich. Wojny napastnicze musiały wcześniej czy później urwać się i obrócić się przeciwko napastnikom. Niemcy napadały systematycznie to na Danię, Holandię, Belgię, Francję, Rosję i Polskę. Zawsze rujnowały i dewastowały te kraje i zagarniały połacie ziemi lub mienie publiczne, robiąc z tych napadów podstawę swego dobrobytu, czyli „państwo rabunkowe", aż wybiła godzina i nieprawe państwo morderców i grabieżców musiało runąć i zniknąć z horyzontu Europy.

W każdym razie, nowocześni dyplomaci muszą uważnie czuwać nad tym, żeby Niemcy znowu nie zaczęli kojarzyć związków matrymonialnych, któreby im ułatwiły wszelkie konszachty polityczne.

M. Berlacki.

Zagadnienia

Malwersacje i oszustwa

Sądy polskie zmuszone są zajmować się sprawami malwersacyj urzędniczych i oszustw popełnianych na stanowiskach kierowniczych instytucyj państwowych, spółdzielczych i społecznych. Niekiedy na ławie oskarżonych zasiada człowiek o nieprzeciętnych kwalifikacjach fachowych, zdolny spec w danej dziedzinie gospodarczej czy społecznej, który niewątpliwie miał wszelkie dane ku temu, by państwu i społeczeństwu oddać duże usługi. Niestety, moralnie i etycznie nie zdał egzaminu. Słaby charakter zepchnął go na manowce. Uległ pokusie — i rychlej czy później przestępstwo musiało wyjść na jaw. Wyrok skazujący na więzienie — oto słuszny epilog każdej takiej sprawy.

Wszyscy jesteśmy zgodni, że kary na defraudantów i oszustów muszą być surowe. Słuszne jest przykładne ukaranie każdego, kto ośmielił się targnąć na dobro powszechne, zwłaszcza gdy nadużył zaufania na stanowisku kierowniczym.

Ale to nie wyczerpuje zagadnienia. Istota sprawy tkwi znacznie głębiej. Należy tak usprawnić administrację, tak obostrzyć kontrolę, wprowadzić taki system pracy i księgowości, tak zorganizować produkcję i taką czujnością otoczyć magazyny i rozdzielnictwo towarów, aby nawet ludziom o słabych charakterach odechciało się popełniania oszustw i kombinacyj. Doświadczenie wykazuje bowiem i procesy sądowe to udowodniły, że kradnie się przeważnie tam, gdzie zapanował chaos, gdzie gospodarka jest niżej krytyki, a kontrola fikcją. Malwersacje popełnia się prawie zawsze w instytucjach i zakładach źle zorganizowanych, pozbawionych wnikliwego nadzoru i kontroli.

Najlepszym dowodem, że tak jest w istocie, są właśnie ostatnie liczne rozprawy sądowe. Nieporządek buchalteryjny i nieprzejrzystość w magazynach święciły wprost triumfy, tak że nie mogą wyznać się w całym tym bałaganie nawet pierszworzędni rewizorzy księgowości.

Na szczęście — prawie wszystkie rozpatrywane sprawy o nadużycia są starszej daty. Wykrywane są oszustwa sprzed roku, dwóch lub trzech lat, kiedy niektórym „panom" dyrektorom i kierownikom zdawało się, że im wszystko wolno, kiedy nie rozróżniali jeszcze swego od dobra narodowego i kiedy wielu ludzi było przekonanych, że nikt w Polsce nie zdoła opanować trudności, wynikłych z olbrzymich w kraju przemian pookupacyjnych.

Tymczasem — chaos opanowany został w czasie szybszym, niż mieli prawo spodziewać się najwięksi optymiści. To, co było szczęściem dla narodu, stało się nieszczęściem dla wszystkich kombinatorów i oszustów, żerujących na majątku narodowym. Oni to dziś zasiadają na ławach oskarżonych i oni to zapełniają więzienia i obozy pracy. Ilość nowych malwersacyj niewątpliwie spadnie i już spadła radykalnie Po prostu „nie kakulują się"!

W tym właśnie rzecz, aby ryzyko wzrosło tak bardzo, by pokusa nie znalazła dostępu nawet do człowieka o najsłabszym charakterze.

KAMA.

Trzy niespodzianki

Wystawy Ziem Odzyskanych

Wrocław, w maju

Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu wzorem innych wystaw obfitować będzie w najrozmaitsze niespodzianki, stanowiące zazwyczaj poważną atrakcję dla tłumów zwiedzającej publiczności.

Pisaliśmy już o wysokim maszcie, opierającym się na niewielkiej kuli porcelanowej i fosforyzującym w nocy.

Do innego rodzaju atrakcji należeć będzie film, wyświetlany na powierzchni wody. Wewnątrz dużego stoiska we wklęsłej niecce umieszczona będzie mapa plastyczna Ziem Odzyskanych. Koryto Odry na tej mapie wypełnione będzie wodą. Dookoła wgłębienia, otoczonego balustradą, biegnie galeria. Publiczność zwiedzająca pawilon będzie miała możność oglądania filmu na powierzchni sztucznej Odry, wyświetlanego z kabiny, umieszczonej na suficie.

Ekran wodny daje doskonałe efekty wizualne. Filmy wyświetlane będą przeważnie o tematyce wojennej: ujrzymy więc eskadry bombowców nad Ziemiami Odzyskanymi, ujrzymy bombardowanie i walki powietrzne.

Trzecią niespodzianką wystawy ma być armatka, umieszczona za Halą Ludową w pośroku obszernej sadzawki, dookoła której w kształcie podkowy biegnie krużganek, a wylot zamyka wielka kawiarnia.

Pośrodku tej sadzawki umieszczonych będzie 60 wklęsłych zwierciadeł z takim obliczeniem, że w samo południe o godz. 12, gdy promieniowanie słońca jest najsilniejsze, zwierciadła same zapalają lont armatki i nastąpi wystrzał. Ponieważ będzie to armatka rakietowa, jeszcze długo po wystrzale unosić się będzie nad terenami Wystawy wspaniały dymny pióropusz.

Duże trudności napotykają organizatorzy Wystawy z transportem eksponatów. Zarzucono ostatecznie projekt wybudowania bocznicy kolejowej na teren Wystawy, zarówno jak projekt transportowania ich na szynach tramwajowych, natomiast postanowiono dokonać transportu za pomocą samochodów i dużych ciągników.

Ponieważ tempo prac przy budowie wielkiego pawilonu przemysłowego było zbyt powolne, sprowadzono samolotami z Warszawy grupę specjalistów. Konstrukcje żelazne tego pawilonu, zarówno jak maszt wystawowy wykonuje firma Mostostal.

Obecnie na terenie Wystawy pracuje 400 robotników. Cyfra ta ma być efektywnie zwiększona do 4.000. Praca trwa obecnie na trzy zmiany.

Na terenie Wystawy już przystąpiły już poszczególne firmy do budowy swych pawilonów. Są nimi Izba Przemysłowo-Handlowa, Izba Rzemieślnicza, PCH i Społem.

Na terenie Ogrodu Zoologicznego przystąpiono do urządzania pawilonu Samopomocy Chłopskiej. Przewidziane są tam pokazy hodowlane. (Zg)

Księga pamiątkowa poległych kolejarzy

Zarząd Gł. Zw. Zawod. Kolejarzy podjął wydanie „Księgi Pamiątkowej", poświęconej pamięci dziesiątków tysięcy kolejarzy, którzy zginęli z rąk katów hitlerowskich podczas wojny. Zwraca się więc do kolegów, którzy przeżyli piekło obozów zbójeckich, o nadsyłanie materiałów dowodowych z opisem męki w obozach z własną ich fotografią i zdjęciami z obozu (o ile je posiadają).

W opisie podać: imię i nazwisko kolejarza, który zginął w służbie podczas nalotów, w partyzantce, czy w konspiracji, jego charakter służbowy, miejsce pracy, datę śmierci, opis pracy w konspiracji, miejsce i świadków. Księga ta, mająca być dowodem patriotyzmu i bohaterstwa polskiego kolejarza, będzie wydana w 1949 r. Wdowy i sieroty po kolejarzach tych mogą nadsyłać materiał za pośrednictwem Kół Z. Z. K. (ki)

Kalendarzyk

Sobota, 22 maja 1948 r.
Katolicki: Heleny.
Słowiański: Budziwoja.
Wschód słońca: 3.52, zachód: 20.02; wschód księżyca: 19.47, zachód: 3.25.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel 24-29.

MICKIEWICZ na tle roku 1848

(a) Pod tym tytułem urządza III Państwowe Lic. i Gimnazjum Żeńskie przy ul. Staszica 4, w dniu 23 bm. o godz. 19 uroczysty wieczór dla uczczenia setnej rocznicy „Wiosny Ludów".

Na całość wieczoru złożą się: słowo wstępne, recytacje wyjątków z pism Mickiewicza, chóry, koncert fortepianowy oraz klasyczny taniec.

Wycieczka do Koronowa

(a) „Czytelnik" organizuje w niedzielę piękną wycieczkę krajoznawczą do starego grodu nad Brdą — Koronowa. Szczegóły w afiszach. Ceny za uczestnictwo bardzo przystępne. Zapisy przyjmuje księgarnia „Czytelnika", ul. Dworcowa 14 i „Czytelnik", ul. Marsz. Focha 6 — do dnia 21 bm. godz. 18.

Komunikat Zarządu Miejskiego

(a) Ponieważ stwierdzono, że coraz częściej zdarzają się wypadki samowolnego zajmowania wolnych lokali mieszkalnych i podnajmowania przez lokatorów samodzielnych mieszkań, pokoi sublokatorskich, zadysponowanych już przez władze kwaterunkowe na rzecz osób trzecich, Zarząd Miejski przestrzega przed samowolnym zajmowaniem lokali, a w szczególności lokali mieszkalnych i pokoi sublokatorskich bez uzyskania uprzedniego przydziału władzy kwaterunkowej. Wszystkie wykroczenia przeciwko niniejszemu zarządzeniu będą surowo karane.

Zarząd Miejski ponadto zaznacza, że wnioski o przydział lokali osób, które dopuszczą się wykroczeń przeciwko powyższemu zarządzeniu, tracą automatycznie prawo pierszeństwa.

Długoletnie więzienie

dla denuncjatora i fałszywego świadka

BYDGOSZCZ (re). Wczoraj zakończył się proces dwóch byłych pracowników PKP Waltera Menninga i Józefa Lange'go, oskarżonych o zadenuncjowanie w gestapo Polaka Witkowskiego i przyczynienie się tym do jego śmierci.

Menning, idąc na rękę władzy niemieckiej, zgłosił się dobrowolnie do gestapo i doniósł, że pracownik warsztatów kolejowych Witkowski brał czynny udział w „krwawej niedzieli" i że sam zamordował siedmiu Niemców.

Witkowskiego aresztowano i stawiono przed „sondergerichtem". W charakterze świadków dowodowych zeznawali Menning i Lange. Menning potwierdził swoje oskarżenie, a Lange pod przysięgą zeznał fałszywie, że Witkowski brał faktycznie udział w mordowaniu Niemców i że on (Lange) widział go odprowadzającego z karabinem pewnego okrwawionego Niemca.

Zeznania ich, składane z fanatyczną służalczością, nie wzbudziły u sędziów niemieckich zbytniej wiary. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd z braku dowodu winy Witkowskiego uniewinnił i z więzienia zwolnił. Gestapo nie dało jednak za wygraną i Witkowskiego ponownie aresztowało, który osadzony następnie w obozie koncentracyjnym — zmarł.

Po wojnie Menninga i Lange'go aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Menning w ogóle nie przyznał się do winy, a Lange starał się siebie wybielić twierdzeniem, że obciążył Witkowskiego tylko dlatego, że sam rzekomo brał udział w „krwawej niedzieli" i bał się zemsty Niemców.

Kłamliwa obrona oskarżonych nie wiele im pomogła. Z zachowanych akt sądu niemieckiego wynikało, że rozprawa przeciwko Witkowskiemu została spowodowana tylko dzięki doniesieniu Menninga. W doniesieniu tym i na rozprawie obaj renegaci oświadczyli, że nie mogą znieść, aby Polak, który mordował Niemców, pracował razem z nimi na kolei.

Po naradzie Sąd ogłosił wyrok skazujący Menninga na 8 lat, a Lange'go na 14 lat więzienia.

DZIŚ wieczór pieśni i muzyki

(a) Dziś w sali OKZZ o godz. 19 odbędzie się wielki wieczór pieśni muzyki i tańców ludowych, organizowany przez T-wo Burs i Stypendiów (Zarząd Grodzki).

Całkowity zysk przeznaczony jest na ufundowanie stypendiów dla niezamożnej młodzieży studiującej.

Dobry „pomocnik"

BYDGOSZCZ (re). Mieszkanka Kościerzyny Ludwika Michnowska po przyjeździe do Bydgoszczy załatwiła szereg sprawunków i załadowawszy walizkę, udała się w kierunku dworca. Ponieważ walizka była na jej siły zbyt ciężka, zwróciła się ona do nieznajomego mężczyzny z prośbą o odniesienie walizki na dworzec za pewną opłatą.

Nieznajomy, prawdopodobnie zawodowy złodziejaszek, chętnie się zgodził na to i w pewnym momencie zbiegł z walizką, w której znajdowały się m. in. dokumenty i 5 tys. zł.

Powiat bydgoski przodu e

BYDGOSZCZ (rp) Powiat bydgoski przystąpi do akcji współzawodnictwa w wymiarze podatku gruntowego na rok 1948 i ukończył wymiar we wszystkich zarządach wiejskich i m..' skich.

Wymiar podatku gruntowego na 1948 wynosi: na terenie Byd... — miasta w gotówce 3.372.186 zł, w zbożu — 97.402 kg. Na terenie pow. bydgoskiego wymiar w gotówce wynosi ogółem 88.120.817 zł, w zbożu — 3.726.105 kg. Zakończony również został wymiar Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa, który wynosi w gotówce na terenie Bydgoszczy - miasta 1.020.999 zł, a na terenie pow. bydgoskiego ogółem 48.312.309 zł.

Celem usprawnienia aparatu egzekucyjnego zarządów gmin wiejskich i miejskich nastąpiło przeszkolenie wszystkich sekretarzy, referentów podatkowych i egzekutorów. Ponadto powołano do poboru podatku gruntowego i FOR specjalny aparat opiekunów gminnych i gromadzkich.

Do współzawodnictwa w wymiarze podatku gruntowego i stawek Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa na r. 1948 oraz w poborze zaliczki na datku gruntowego przystąpiło 16 powiatów woj. pomorskiego.

Wyniki współzawodnictwa ustalone przez Woj. Sąd Rozjemczy są następujące: 1. pow. bydgoski — 634 pkt., 2. pow. szubiński — 520 pkt., 3. pow. chojnicki — 325 pkt., 4. pow. inowrocławski — 325 pkt., 5. pow. toruński — 313 pkt., 6. pow. świecki — 311 pkt., 7. pow. tucholski — 301 pkt., 8. pow. brodnicki — 271 pkt., 9. pow. wyrzyski — 261 pkt., 10. pow. chełmiński — 250 pkt., 11. pow. sępoleński — 235 pkt., 12. pow. grudziądzki — 215 pkt., 13 pow. lubawski — 192 pkt., 14. pow. wąbrzeski — 162 pkt., 15. pow. nieszawski — 116 pkt. i ostatnie miejsce zajął pow. włocławski — 97 pkt. Powiaty rypiński i lipnowski odstąpiły od współzawodnictwa.

We współzawodnictwie indywidualnym pierwsze miejsce zajął pow. pełnomocnik do spraw podatku gruntowego w Szubinie p. E. Czarnecki, uzyskując 129 pkt. przed p. B. Zboralskim, pow. pełnomocn. Bydgoszczy — 122 pkt. i p. B. Tarkowskim, z-cą pow. pełnomocn. Bydgoszczy — 114 pkt.

Zawody konne

(a). W niedzielę, 23 bm. o godz. 1. odbędą się pod protektoratem Min. Obrony Narodowej na stadionie sportowym WP przy ul. Północnej zawody konne w skokach przez przeszkody z udziałem grupy sportowej szwadronu Prezydenta RP.

Reportaż radiowy z „Domu Dziecka"

(a). „Dom Dziecka" Pom. Rodziny Radiowej w Kicku, gdzie liczne sieroty znalazły bezpieczną przystań życiową, godny jest zwiedzenia.

Interesujący reportaż z Domu Dziecka zostanie nadany z Bydgoszczy dziś o godz. 12,15 w progr. ogólnopolskim. Sprawozdawcą jest red. Z. Kunstman.

Uroczystości ku czci św. Andrzeja Boboli

BYDGOSZCZ (cza) W kościele OO Jezuitów, którego patronem jest św. Andrzej Bobola, odbył się wielki odpust, połączony z poświęceniem obrazu — ołtarza św. Andrzeja Boboli i organów kościelnych.

Po akcie poświęcenia ks. prof. Hanelt odprawił uroczystą sumę w asyście ks. ks. Góreckiego i Zielińskiego. Kazanie wygłosił ks. sup. Wantuchowski, który podziękował jednocześnie społeczeństwu bydgoskiemu za ofiarność umożliwiającą remont organów.

Po nabożeństwie majowym, odprawionym przez O. Michaelitę ks. Góreckiego w asyście OO Jezuitów ks. Barczyńskiego i ks. Zielińskiego, odbyła się uroczysta procesja. Uroczystość zakończono hymnem „Te Deum Laudamus".

Obraz św. Andrzeja ofiarowała artystka p. Ł. Olewińska.

SPORT

Kandydaci na wyjazd do Budapesztu

KATOWICE. W związku ze zgłoszeniem drużyny gimnastycznej Polski do igrzysk bałkańskich, w ramach których odbędą się zawody gimnastyczne w Budapeszcie w dniach od 11 do 13 czerwca, Polski Związek Gimnastyczny przeprowadził w Zielone Świątki ogólnopolskie zawody gimnastyczne, w których wzięło udział ogółem 225 zawodników z całej Polski, w tym 59 kobiet. W konkurencji męskiej pierwszą lokatę zdobył Szlosarek (Orzegów). Mistrz Polski — Gaca zajął czwarte miejsce. Wśród pań na pierwszym miejscu uplasowała się Krokaj (Wisła).

Po zawodach ustalono kadrę gimnastyków i gimnastyczek na obóz treningowy i ewentualny wyjazd do Budapesztu. Przedstawia się ona następująco: panowie: Szlosarek, Gaca, Paweł, Gaca Henryk, Kulig, Pradela i Kuciak (Śląsk), Radojewski (Poznań) Bettyna (Bydgoszcz), Pączka (Legia W-wa) i Kirkicki (Zryw Łódź). Panie: Krokaj, Kruzel, Rakoczy, Wątroba, Miku, Krupa i Nowińska (Kraków), Kanikowska i Lukomska (Poznań), Szlosarek i Kulig (Śląsk), Dembicka (W-wa). Kierownikiem obozu będzie prof. Fazanowicz AWF w Warszawie.

Kupczak zdyskwalifikowany

KRAKÓW. Krakowski Okręgowy Związek Kolarski postanowił zdyskwalifikować zawodnika Józefa Kupczaka na przeciąg jednego roku z zawieszeniem kary. Przyczyną dyskwalifikacji było niestawienie się Kupczaka na rewanżowe spotkanie z Bekiem.

Zjazd plakietowy w Zakopanem

ZAKOPANE (ZM). Odbył się tu doroczny tradycyjny zjazd plakietowy TKM przy udziale około 300 maszyn z wszystkich ośrodków sportu motorowego w Polsce. Po defiladzie odbył się konkurs piękności maszyn oraz pokazowy mecz piłki motorowej pomiędzy zespołami TKM (Zakopane) i Wisłą (Kraków).

Na zakończenie imprez zjazdowych odbyła się wielka gymkhana na stadionie sportowym przy ul. Kościuszki.

Wyniki gymkhany: kat. do 125 ccm — 1) Kobus (ZZK Poznań); kat. do 250 ccm — 1) Wolfinger (Warta Kraków), 2) Kotoński (TKM Zakopane), 3) Thune (TKM Zakopane); kat. do 350 ccm — 1) Tryjewicz (TKM Zakopane), 2) Drabik (Garbarnia Kraków); kat. powyżej 350 ccm — 1) Augustyniak (KM Jedrzejów), 2) Mandat (KKCIM Kraków) 3) Rosiński (Sarmatia Będzin).

W klasyfikacji zespołowej zjazdu ustalono nast. wyniki: 1) AKS (Chorzów) — 5.200 km, 2) MKS Syrena (W-wa) — 5.060 km, 3) Piast (Gliwice) — 4.420 km, 4) ŁKS (Łódź) — 3.264 km, 5) PMK (Nowy Sącz) — 1.710 km.

Nagrodę za największą ilość uzyskanych kilometrów uzyskał AKS (Chorzów) jak również nagrodę za największą ilość maszyn, nagrodę zaś dla najbardziej odległego klubu przyznano zespołowi klubu „Zapton" z Jeleniej Góry.

Krzyże zasługi

dla pracowników „PASAMONU"

DO PRACY, RAZEM DO PRACY, W CISZY, W ZGODZIE, DŁONIĄ W DŁOŃ...

BYDGOSZCZ (dr) Historia odznaczeń jest historią dawną. Przechodziła ona różne ewolucje: od udzielania nagród w postaci tytułów, latyfundiów, pieniędzy — do medali, odznaczeń, krzyży. Prawo do odznaczeń i zaszczytów zostało zdemokratyzowane. Dziś wynagradzani zostają również ludzie szarzy, prości, za bohaterstwo, które dotychczas było bezimienne — za bohaterstwo pracy.

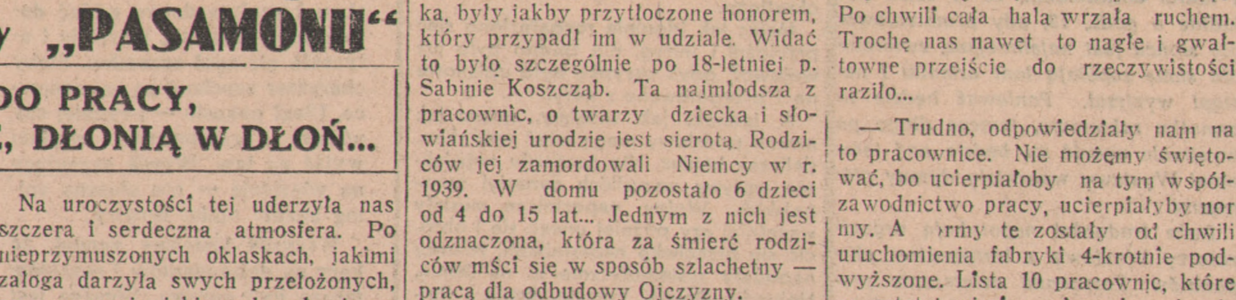
Wybitnym tego przykładem była uroczystość w Państwowej Fabryce Taśm i Pasów nr 3 znanej popularnie pod swą dawną nazwą „Pasamon". W fabryce tej, w której większość pracowników stanowią kobiety, naczelny dyrektor branży artykułów i tkanin technicznych, udekorował z okazji święta pracy 1 maja, w imieniu Prezydenta RP, za zasługi poniesione przy odbudowie naszej Ojczyzny, za sumienną i pełną poświęceń pracę, za trud i wysiłek w ciężkich warunkach **złotym krzyżem zasługi** — dyr. naczelnego fabryki, p. Mariana Rutkowskiego, **brązowymi krzyżami zasługi** — cerowaczki pp. Marię Rychlicka i Sabinę Koszcząb, przodowniczki pracy.

Na uroczystości tej uderzyła nas szczera i serdeczna atmosfera. Po nieprzymuszonych oklaskach, jakimi załoga darzyła swych przełożonych, po wzruszeniu, jakie malowało się na ich twarzach w trakcie wręczania medali, widać było, jakie tu jest współżycie bliskie, jakie serdeczne, i sympatyczne panują w tej fabryce stosunki.

Silne wzruszenie odbijało się również na twarzach odznaczonych. Obie przodownice pracy, które się dopiero tego samego dnia podczas pracy dowiedziały o zaszczycie, jaki je spotka, były jakby przytłoczone honorem, który przypadł im w udziale. Widać to było szczególnie po 18-letniej p. Sabinie Koszcząb. Ta najmłodsza z pracownic, o twarzy dziecka i słowiańskiej urodzie jest sierotą. Rodziców jej zamordowali Niemcy w r. 1939. W domu pozostało 6 dzieci od 4 do 15 lat... Jednym z nich jest odznaczona, która za śmierć rodziców mści się w sposób szlachetny — pracą dla odbudowy Ojczyzny.

Po akcie nadania krzyżów składali odznaczonym gratulacje przedstawiciele partii politycznych, OKZZ, Ligi Kobiet itd. Ledwo uroczystość się skończyła, wtoczono usunięte na czas uroczystości warsztaty pracy i już po chwili uroczysta sala zamieniła się w halę fabryczną, a pracownice które radowały się na uroczystości — powróciły do swych przerwanych zajęć. Po chwili cała hala wrzała ruchem. Trochę nas nawet to nagłe i gwałtowne przejście do rzeczywistości raziło...

— Trudno, odpowiedziały nam na to pracownice. Nie możemy świętować, bo ucierpiałoby na tym współzawodnictwo pracy, ucierpiałyby normy. A normy te zostały od chwili uruchomienia fabryki 4-krotnie podwyższone. Lista 10 pracownic, które za ostatni miesiąc osiągnęły najwyższą normę — wisi w hali na honorowym miejscu. Norma ta wkrótce się zatrzyma, osiągając poziom najwyższy, skończy się wtedy bitwa o ilość, zacznie się — o jakość produkcji. A w bitwie tej bronią — to ich warsztat pracy.



Z uroczystości odznaczenia pracowników fabryki „Pasamon" złotym i brązowymi krzyżami zasługi. Na zdjęciu (od lewej) M. Rychlicka, M. Rutkowski, S. Koszcząb. Foto — IKP

Doroczny odpust w parafii św. Trójcy

(a) W niedzielę, 23 bm. przypada doroczny odpust w parafii św. Trójcy.

Uroczystość rozpoczyna się w sobotę nieszporami z procesją o godz. 19. W niedzielę, dnia 23 maja odprawi się solenna suma o godz. 10,15 z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Sumę celebrować będzie ks. kanonik Durzyński z Gniezna. Kazanie uroczystościowe wygłosi ks. prof. Zimny

Po południu uroczyste nieszpory z procesją o godz. 15.30.

Jutro i w niedzielę „Duby smalone"

(a). Spośród wielu imprez bieżącego sezonu prawdziwą rewelacją będą cieszące się wszędzie olbrzymim powodzeniem „Duby Smalone" z **Zimińską, Sempolińskim i Sojeckim na czele.**

W „Dubach" każdy z artystów stwarza skończoną, niezapomnianą i jedyną w swoim rodzaju kreację i to jest główną przyczyną ich wielkiego powodzenia.

W Bydgoszczy odbędą się dwa występy w sali OKZZ w sobotę 22 i w niedzielę, 23 bm. Początek o godz. 20-tej.

---

* **Osobiste.** Starosta powiatowy p. T. Pawłowski rozpoczął z dniem 15 bm. urlop wypoczynkowy. Zastępuje go wicestarosta p. Krawczewski.

Nieludzki szofer aresztowany

Tajemnicza śmierć 17-letniego chłopca wyjaśniona

BYDGOSZCZ (rp) Tajemnicza śmierć 17-letniego chłopca, o której już donosiliśmy po krótce, została wyjaśniona.

Sprawcę śmiertelnego przejechania samochodem E. Walichniewicza okazał się szofer J. Frąckiewicz, który po aresztowaniu oczekuje na rozprawę sądową.

Prokuratura wygotowała już przeciwko niemu akt oskarżenia. Stan faktyczny sprawy przedstawia się następująco. Na szosie Bydgoszcz — Toruń patrol milicji znalazł w dniu 5 bm. około godz. 21 zwłoki przejechanego samochodem E. Walichniewicza. Tuż obok leżał rower. Milicja na podstawie informacji ustaliła, że samochód ten dopiero przed kilku minutami przejeżdżał w kierunku Bydgoszczy. Błyskawiczne i umiejętnie przeprowadzone dochodzenie dało pełny rezultat. W parę godzin po wypadku mlicjanci znaleźli w Bydgoszczy przy ul. Sienkiewicza właściciela samochodu i szofera, który najspokojniej w świecie spożywał właśnie w towarzystwie pracodawców kolację. Interpelowani w tej sprawie — Frąckiewicz, jak również i jego pracodawczyni K. Nowakowa nie przyznali się do winy. Dopiero po oględzinach podwozia samochodu, gdzie odnaleziono cząstki mózgu, czaszki i ubrania przejechanego, szofer załamał się i przyznał się do winy.

Według zeznań Frąckiewicza, śmierć Walichniewicza nastąpiła bez jego złej woli. Gdy przejeżdżał on koło przejazdu kolejowego w okolicy Łęgnowa, zauważył nagle na szosie rower. Frąckiewicz skręcił gwałtownie w bok i tuż przed sobą ujrzał leżącego na szosie chłopca. Pragnąc rzekomo uniknąć zderzenia z drzewem i wywrócenia się do rowu, szofer postanowił jechać wprost przed siebie tak, aby leżący chłopiec znalazł się między kołami. W pewnym momencie jadąca w samochodzie K. Nowakowa usłyszała nagle jakieś chrobotanie i gdy zapytała szofera o przyczynę tego, Frąckiewicz odpowiedział — „przejechaliśmy człowieka".

Ponieważ nie było świadków tragicznego wypadku, Frąckiewicz z całą świadomością nie zatrzymał samochodu, nie udzielił ewentualnej pomocy przejechanemu i przyśpieszając szybkość — zbiegł.

Brak łańcucha przy rowerze wskazuje na to, że E. Walichniewicz w czasie podróży zamierzał prawdopodobnie naprawić rower. Nie wyklucza się również faktu, że zmarły chłopiec był pijany i usnął na szosie.

Sprawa Frąckiewicza odbędzie się w najbliższym czasie

Rektor i Senat UMK

zapraszają na uroczystości wręczenia insygniów

(a) W dniu 23 bm. w Toruniu odbędzie się wielka uroczystość wręczenia insygniów rektorskich, ufundowanych przez społeczeństwo miasta Bydgoszczy.

Uroczystości rozpoczną się o godz. 11 na dziedzińcu Ratusza w Toruniu, Rynek Staromiejski. Wyjazd delegatów z Bydgoszczy z pocztami sztandarowymi nastąpi 23 bm. o godz. 9. Miejsce zbiórki przed Ratuszem na Starym Rynku.

Program uroczystości przewiduje: 1) występ chóru akademickiego, 2) odczyt prorektora prof. dr Karola Korany'ego ,O symbolice insygniów Koranyi'ego „O symbolice insygniów wraz z aktem w imieniu społeczeństwa Bydgoszczy przez Prez. Twardzickiego, 5) wyjaśnienia dotyczące insygniów przez prof. J. Hoppena i przemówienie rektora.

Walne zebranie obwodu PZZ

BYDGOSZCZ (jh). Wczoraj w Bydgoszczy pod przewodnictwem członka Rady p. Zielińskiego odbyło się walne zebranie obwodu PZZ.

Do prezydium zebrania wybrano: pp. wiceprez. Styczenia, sędz. Witkowskiego, prez. Szwalbe, wiceprez. mgr Kozłowskiego, przedstawiciela rzemiosła p. Fiołkę, oraz kier. okr. p. Nawrockiego.

Jak to wynikało ze sprawozdań, obwód składa się obecnie z 26 kół i liczy około 10.000 członków. Budżet obwodu został w ub. kadencji zrównoważony i zamknięty bez deficytu. Po sprawozdaniu kom. rewiz. wniesiono o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi.

Z kolei przystąpiono następnie do wyboru nowych władz, które ukonstytuowały się następująco: sędzia Witkowski, dyr. Zjedn. Przem. Mięsnego Szwalbe, dyr. f-ki Pasamon M. Rutkowski, wiceprezes Izby Rzemieślniczej Fiołka, reprezentant Samop. Chłopskiej Trzedziecki, dr Soboczyński, wiceprez. miasta mgr H. Kozłowski, dyr. Zarządu Miejskiego St. Stróżyński i prac. Biblioteki Miejskiej M. Wierzbicka.

W wolnych głosach poruszono brak większego zainteresowania się pracami PZZ. Sporo osób wychodzi z mylnego założenia, jakoby PZZ w okresie stabilizacji stosunków i życia wewnętrznego nie miał już nic do zrobienia. Tymczasem pracy jest jeszcze bardzo dużo. Na czoło zagadnień wysuwa się wzmożenie opieki nad Ziemiami Odzyskanymi, autochtonami i zrehabilitowanymi. Przedstawiciel rzemiosła p. Fiołka zaapelował o większą żywotność w kołach. Ponadto stawiono wniosek o kategoryczne zlikwidowanie niemieckich napisów.

Na zakończenie prezes Szwalbe stwierdził, że do współpracy nad realizowaniem zadań PZZ należy przede wszystkim wciągnąć radio, prasę i kino.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. W piątek, sobotę i niedzielę, wzbudzająca wiele dyskusyj na tle amerykańskich stosunków dziennikarskich sztuka Simonowa: „Harry Smith odkrywa Amerykę". — Zniżki 50% zw. zaw. — ważne. Przedst. rozpoczynają się o g. 20.

KINA — Pomorzanin: Oflag nr 27. **Polonia:** Stalowe serca. **Wolność:** Dwaj panowie F. **Orzeł:** Płomień Nowego Orleanu. **Gryf:** Czarodziejskie ziarno. **Bałtyk:** Sąd narodów. **Aktualności:** Program nr 6.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY dnia 21 bm.: dr Włodarczyk, Al. 1 Maja 22, tel. 32-68.

DYŻURY APTEK: Od dnia 15 bm. do dnia 22 bm. pełnią dyżur następujące apteki: **„Pod Łabędziem", Al. 1 Maja 5, tel. 23-46 i „Pod Lwem", ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.**

POLSKIE RADIO — ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Piątek, 21 maja:

6.00 Progr. og.-polski. 9.15 Progr. lokalny. 9.20 Wiadomości miejscowe. 9.25 Progr. og.-polski. 15.00 Przegląd prasy pom. 15.10 Progr. og.-polski. 15.30 Wędrówki muzyczne — aud. słowno-muz. dla dzieci. 16.00 Progr. og.-polski. 22.45 Koncert życzeń. 23.00 Progr. og.-polski. 23.30 Zakończenie audycji.

Z życia organizacji bydgoskich

* **Bydgoski Klub Wioślarek** zawiadamia o schadzce wszystkich członkiń w dniu 22 bm. o godz. 17 na przystani Pocztowego Klubu Sportowego.

* **SKS Gwiazda.** Zwołuje się nadzwyczajne zebranie wszystkich członków 24 bm. o godz. 19,30 w świetlicy „Społem" przy ul. Dworcowej 1. Z uwagi na ważność zebrania obecność wszystkich obowiązkowa.

Brda - Polonia 1:0

BYDGOSZCZ (rp). **Mecz piłkarski o mistrzostwo pomorskiej A-kl. między odwiecznymi rywalami Brdą i Polonią zgromadził mimo złych warunków atmosferycznych sporą ilość publiczności.**

Mecz ten, jak już o tym donosiliśmy zakończył się zwycięstwem Brdy w stosunku 1:0.

Pierwsza połowa gry była wyrównana w polu. Pierwszą bramkę dla Brdy zdobył w 15 min. Adamowicz z podania Kubalczaka. Nie bez winy był tu Burchardt, który w decydującym momencie źle się ustawił. Po przerwie zarysowała się wyraźnie przewaga Polonii, która stwarzała na polu bramkowym Brdy szereg bardzo niebezpiecznych sytuacji. Sytuacji tych Polonia nie potrafiła wykorzystać cyfrowo dzięki kompletnej indolencji strzałowej swego ataku.

Zawodnicy Brdy byli szybsi, jednak nie wytrzymali oni kondycyjnie, szczególnie w drugiej połowie gry.

Wielkie zawody bokserskie

Zjednoczenie - Reprezentacja O. W. II

BYDGOSZCZ (re). Jutrzejsze zawody bokserskie między Zjednoczeniem a reprezentacją mistrzowską OW 2 wzbudzają ogólne zainteresowanie.

Na ringu bydgoskim po raz pierwszy zobaczymy reprezentantów wojskowych naszego okręgu, którzy po zaprawie w obozie kondycyjnym jeszcze bardziej poprawili swą formę i mogą bokserom Zjednoczenia sprawić niejedną niespodziankę.

Ogółem odbędzie się dziewięć walk. W wadze muszej spotkają się: Jóźwiak (Zj.) z Jarosławskim (Bdg.), w koguciej — Kowalewski (Zj.) z Pochwałowskim (Toruń), w piórkowej — Kruża (Zj.) z Ekiertem (Gdańsk), w I lekkiej — Leczkowski (Zj.) z Żabińskim (Bdg.), w II lekkiej — Baranowski (Zj.) z Pietrzakiem (Toruń), w półśredniej — Wikliński (Zj.) z Kowalkowskim (Bdg.), w średniej — Sosnowski (Zj.) z Sołtysikiem (Toruń), w półciężkiej — Gniot (Zj.) z Stawiesińskim (Włocławek) i w ciężkiej — Chyła (Zj.) z Pikułą (Toruń).

Zawody powyższe odbędą się w sali DOW przy ul. Dwernickiego. Początek o godz. 19.

Mecz kręglarski

„Warta"-Poznań c/a „Odrodzenie" Bydgoszcz

BYDGOSZCZ (a). W niedzielę, 23 bm. na torach Kręglarskiego Domu Sportowego przy ul. Parkowej zmierzą swoje siły kręglarze KS „Warta" Poznań i KK „Odrodzenie" Bydgoszcz.

Kręglarze „Warty", zajmując na terenie swoim dobre miejsce punktowane, dołożą na pewno starań, aby w walce z doborową dziesiątką kręglarzy bydgoskich wykazać swoją wyższość.

KK „Odrodzenie" wystawia swój najsilniejszy skład z Szczotką, Dawidowskim, Radzińskim, Figurskim, Sobiesińskim i Dombkiem na czele.

Początek meczu o godz. 14.

Nowy klub sportowy „DRZEWIARZ"

(rp) Ostatnio utworzony został przy Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Bydgoszczy — Klub Sportowy „Drzewiarz".

Nowy klub w oparciu o Związek Drzewny, który liczy z górą 4 tys. członków, w tym duży procent młodzieży, ma wszelkie dane, aby w niedalekiej przyszłości stać się poważną placówką sportową na tut. terenie. W skład „Drzewiarza" weszły dotychczasowe koła sportowe, istniejące przy Fabryce Mebli Artystycznych, tartakach „Zimne Wody" i „Lasy Polskie", Fabryce Sklejek i firmie Paged.

„Drzewiarz" mimo krótkiego okresu istnienia wykazuje ożywioną działalność. Przystąpiono już do wstępnych prac nad budową własnego boiska piłkarskiego, boiska do koszykówki i siatkówki, przystani z szałasami do przechowywania kajaków itp. Prace te, które wykonują sami członkowie klubu w chwilach wolnych od zajęć, przeprowadzane są na terenie tartaku „Zimne Wody", w którego bezpośrednim sąsiedztwie mieszczą się zakłady, grupujące największą ilość pracowników zrzeszonych w Zw. Drzewnym.

Uruchomiono już następujące sekcje: piłki nożnej, wodno-turystyczną i gier ruchowych. Dalsze sekcje znajdują się w stadium organizacji.

Do tymczasowego zarządu, kierującego pracami klubu, weszli pp.: Paluch (tartak „Zimne Wody") — przewodniczący, Ernest (Fabryka Sklejek) — sekretarz, Hass (Fabryka Mebli Artystycznych) — referent gospodarczy i skarbnik, Pawlak („Lasy Polskie") — referent WF. oraz Woźny („Paged") — referent prasowy i propandowy.

Tymczasowy zarząd urzędować będzie aż do chwili zwołania walnego zgromadzenia, które odbędzie się w lipcu br.

Teatr Miejski w Bydgoszczy

Harry Smith odkrywa Amerykę

„To nie jest ani powieść, ani wiersz, tylko reportaż, który musi umrzeć za pół roku" — mówi Simonow przez usta bohatera swej sztuki — Smitha. Sztuka Simonowa jest reportażem. Od chwili napisania jej minęło znacznie więcej czasu niż pół roku. A mimo to sztuka nie umarła. Przeciwnie. Daje o sobie często znać z coraz to innej sceny. Ostatnio zobaczyliśmy ją na scenie bydgoskiej. I mogliśmy się naocznie przekonać do jakiego stopnia reportaż Simonowa jest wciąż jeszcze świeży i aktualny. Ale nie tylko w jego aktualności leży tajemnica żywotności sztuki. I także nie tylko w jego walorach formalno-artystycznych. Bo trzeba to zaraz na dobro autora zapisać, że utwór jego w odróżnieniu od ogromnej większości reportaży scenicznych nie nosi wszystkich ujemnych cech pośpiesznej reporterskiej roboty. Nie jest, jak to przeważnie bywa, nieporadną imitacją filmu, ani nie irytuje niechlujstwem tandetnie skleconej kompozycji, ani — wreszcie — nie odstręcza od siebie płycizną psychologicznego ujęcia postaci.

Będąc reportażem jest utwór Simonowa pisany nie tyle piórem reportera ile raczej publicysty. Wytrawnego publicysty obdarzonego w dodatku wybitnym talentem dramatopisarskim. Ale publicystyce — choćby i najwyborniejszej — znacznie jest krótszy żywot pisany niż — sztuce. Chyba, że — walczy o sprawy nie tylko istotne, ważkie, gorące i aktualne dziś, ale aktualne — zawsze, o sprawy i prawdy trwałe.

Wówczas zdarzają się cuda. Takie jak np. z Komediami Arystofanesa. Żyją wiecznie. Sztuka Simonowa nie sięga oczywiście aż tej rangi. Mimo wielu zalet nie ustrzegła się pewnych uproszczeń, potknięć kompozycyjnych i naiwności. Jest mimo to osiągnięciem poważnym. Nie pierwszym zresztą u Simonowa. Pamiętamy jego „Rosjana" wystawionych w Teatrze Słowackiego w Krakowie w r. 1945. Doszły nas słuchy o sukcesach jego sztuki związanej tematycznie z oswobodzeniem Czechosłowacji pt.. „Pod Kasztanami Pragi"

„Harry Smith" — to spojrzenie za kulisy prasy amerykańskiej. Ujawnienie jej mechanizmów, zdemaskowanie jej motorów.

Czynników działających dziś, teraz, aktualnie. Oto bezpośrednia treść reportażu. Ale jest poza tym zagadnieniem bieżącym jeszcze treść głębsza, sięgająca po za gorącą aktualność chwili, trwalsza. Jest obraz walki jednostki w obronie prawa do do prawdy z potęgą zorganizowanej podłości i cynizmu. Walki nie od dziś, walki tak starej jak ludzkość. I ten to właściwie obraz sprawia, że reportaż Simonowa nabiera walorów dzieła sztuki. I że dzięki tym walorom korzysta także i z przywileju sztuki: żyje dłużej.

Żyje i nabiera rumieńców, gdy zwłaszcza trafi na realizację podkreślającą jego właściwy charakter. I na odpowiednich odtwórców. Realizator inscenizacji bydgoskiej, reżyser Stefan Drewicz — nadał utworowi Simonowa kształt sceniczny nader trafnie uplastyczniający ton intencji autora. Znakomicie dobrał wykonawców. Zwłaszcza zaś gdy idzie o rolę tytułową. Mieczysław Wielicz odtworzył postać Harry Smitha w sposób tak szczery, ciepły, tak przekonywujący, że trudno o lepszą jej interpretację. Podobnie żywą i pełną plastyki postać reportera Boba Hardy'ego dał Władysław Cichoracki. Czarne charaktery rekinów prasowych przypadło kreować pp. Wichniarzowi i Cyprianowi. Poradzili sobie wybornie z tym zadaniem. Natomiast p. Danucie Wiłowicz wymykała się nieco rola prostej i zimnej kobietki. Nie dopasowywała się po prostu do jej warunków. P. Kucka i pp. Kordowski, Szarzeniewski i Żuczkowski wywiązali się z swych ról z całą poprawnością. Wnętrza p. Muszyńskiego staranne i czyste.

Marian Turwid

Przed walnym zebraniem PZPN

WARSZAWA. Pod przewodnictwem gen. Bończy-Uzdowskiego odbyła się konferencja prasowa, na której przedstawiciele PZPN omówili aktualne sprawy piłkarskie.

Nadzwyczajne walne zebranie P. Z. P. N. (30 bm.) będzie miało na celu m. in. uchwalenie II klasy państwowej. Inż. Przeworski poinformował zebranych, że Zarząd PZPN zdając sobie sprawę z korzystnego wpływu na podniesienie poziomu piłkarstwa zarówno w okręgach, jak i u poszczególnych zawodników, uchwalił na swym ostatnim zebraniu pełne poparcie dla powyższego wniosku.

Wobec udziału Polski w igrzyskach bałkańsko - środkowo - europejskich odbędzie się w tym roku wiele spotkań międzypaństwowych w piłce nożnej. Spowodowało to komplikacje w terminarzu. Rozpoczęcie drugiej rundy rozgrywek ligowych zależne jest od wyjazdu na Olimpiadę. Jeżeli piłkarze pojadą do Londynu, to spotkania klasy państwowej zostaną wznowione 29. 8. br. i trwać będą do 5 grudnia br. Jeśli natomiast nie pojadą, to rozgrywki odbędą się w czasie od 1. 8.

Holandia na pierwszym miejscu

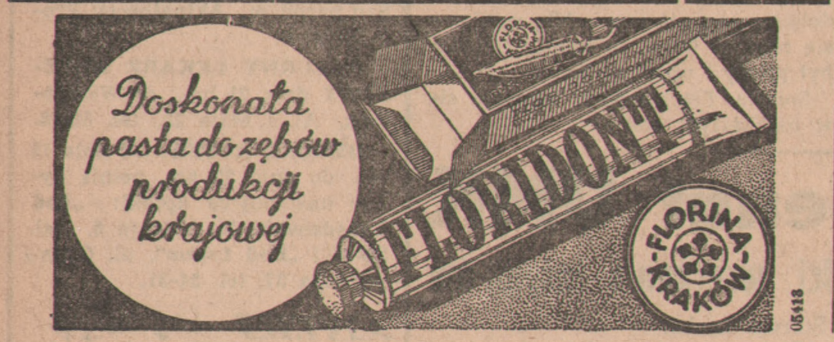
LONDYN. W Londynie odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem klubów Szwecji, Irlandii, Szkocji, Holandii i północnej Irlandii. Na zawody złożyły się cztery konkurencje: biegi na 100, 400 i 500 m oraz skok wzwyż. W klasyfikacji ogólnej zwyciężyła Holandia, zdobywając 17 pkt. przed Irlandią i Szwecją.

Wyniki poszczególnych konkurencji: 100 m — Gregory (Irlandia) 11,2 sek; 400 m — Readon (Irlandia) — 49,1 sek; 1.500 m — De Ruyter (Holandia) — 3:58,4 min.; skok wzwyż — Lindenkrantz (Szwecja) — 1,85 m.

Sport spadochronowy w ZSRR

MOSKWA. Sport spadochronowy w ZSRR jest bardzo popularny i ma w swoich szeregach wielu skoczków światowej sławy.

Jednym z najbardziej znanych wyczynów skoczków radzieckich jest skok Romaniuka z wysokości 13,400 m. Romaniuk leciał z zamkniętym spadochronem 167 sek. i otworzył go dopiero po przebyciu 12,140 m. Wśród kobiet najlepszy wynik uzyskała Władymirskaja, która wykonała skok z wysokości 5,840 m.



Ś. p.

Aleksander Trojanowski

Prezes Związku Kupców Polskich w Gdańsku — wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni — członek Wojew. Rady Narodowej i MRN w Gdańsku

zmarł nagle podczas pełnienia obowiązków służbowych w dniu 19 maja 1948 r.

W Zmarłym tracimy niestrudzonego działacza społecznego oraz najlepszego kolegę. Cześć Jego pamięci!

Związek Zrzeszeń Kupieckich
woj. Gdańskiego

Wyprowadzenie zwłok z kostnicy Akademii Lekarskiej w Gdańsku do kościoła Najśw. Serca Jezusa, Gdańsk - Wrzeszcz przy ul. Czarnej nastąpi w sobotę, dnia 22 maja 1948 r. o godz. 9-tej rano. Po nabożeństwie kondukt żałobny wyruszy na cmentarz. 05685

Powiatowy Zarząd Drogowy w Bydgoszczy oddaje tegoroczny zbiór owoców z alei owocowych:

1. na drodze Koronowo — Wierzchucin (około 590 drzew czereśni i 220 drzew jabłoni).
2. na drodze Lucim — Siłówiec (około 350 drzew czereśni).
3. na drodze Włóki — Fordon (około 60 drzew jabłoni) w drodze publicznego przetargu za natychmiastową zapłatą.

Przetarg odbędzie się dnia 25. 5. 48 r. o godz. 10-tej w gmachu Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy, ul. Słowackiego nr 7, pokój 23.

Warunki dzierżawy będą podane do wiadomości w dniu licytacji na miejscu.

P. o. Kierownik Zarządu Drogowego
05633) Ficher.

POLSKA HURTOWNIA GALANTERYJNA
Czesław Skrzypek i S-ka 05204
Łódź, Nowomiejska 3 (w podwórzu) tel. 277-32
Duży wybór bielizny damskiej, męskiej, dziecięcej i drobnej galanterii. Sprzedaż tylko hurtowa.
Prowincja za zaliczeniem. Cenników nie wysyłamy.

Wełnę owczą
większą partię kupię
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 120/16
Świętkowski 05549

SER trapistów pełnotłusty
poleca 05558
Spółdz. Roln.-Handl. „Rolnik" w Skwierzynie
ODDZIAŁ — MLECZARNIA

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowe Przedsiębiorstwa Budowlane Zjednoczenie Pomorskie w Bydgoszczy, ul. Marcinkowskiego 7, ogłasza przetarg nieograniczony na przewiezienie drewna budulcowego w ilości 1.000 m^3 z Lasów Państwowych do stacji kolejowej.

Odległość zwózki wynosi około 18 km ze zrębu Nadleśnictwa Stanomino, pow. Białogród — teren Ziem Odzyskanych.

Oferty składać można do dnia 29. maja br. godz. 12-tej w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na zwózkę drewna w ilości 1.000 m^3" pod adresem: P. P. B. Zjednoczenie Pomorskie, Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiego 7.

Do oferty należy dołączyć dowód na złożone wadium w wysokości 2% ceny ofertowej w Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Bydgoszczy na konto seperato osób trzecich P. P. B. Zjedn. Pom. w Bydgoszczy.

Zjednoczenie zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu i ponoszenia odszkodowań, dowolny wybór oferenta, niezależnie od oferowanej ceny i prawo ograniczenia lub zwiększenia wykonania robót objętych przetargiem.

Podkładki kosztorysowe jak również wszelkie informacje i szczegóły dot. powyższego przetargu można otrzymać w Wydziale Technicznym P. P. B. Z. P. w Bydgoszczy, ul. Marcinkowskiego 7 (05642)

Skrzynkę biegów
do samochodu osobowego marki „SCODA-RAPID"
05632 **kupimy**
„Ilustrowany Kurier Polski" — Bydgoszcz, Marsz. Focha 20

KOMISOWA SPRZEDAŻ
samochodów i motocykli
Zakłady Przemysłowo-Handlowe
„AUTO-GUM"
SPÓŁKA Z OGRAN. ODPOW.
SZCZECIN, ulica Teofila Firlika 31, telefon 35-13
05598

— Rozpowszechniajcie „Ilustrowany Kurier Polski" —

Polecam

Maszyny do pisania biurowe, długimi wałkami, najwyższego gatunku, maszyny do liczenia, powielacze, aparaty fotograficzne, garderobę damską — męską, materiały. Dom Komisowo-Handlowy, Kazimierz Kolber, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 55. (3566

KRAWATY, SZALE I KOSZULE poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (05259

Poduszki sypialne dla letnisk, pensjonatów, hoteli, w każdej ilości poleca „Emkap", M. Mielcarek, Poznań, Wrocławska 30. (05588

Tenisówki, skarpety, koszule męskie, kąpielówki poleca hurtowo F-ma M. Plewik Ska, Łódź, Więckowskiego 055456

SPRZEDAŻ

Chevrolet osobowy, rok 1938, stan bardzo dobry sprzedam. — Wiadomość Gdynia, Czołgistów 5-33. (05621

Sprzedam samochód ciężarowy marki „Ford" na chodzie, dobrym stanie. Zgłoszenia Czersk, pow. Chojnice, Starogardzka 8. (3587

Dywan perski 3×4 sprzedam Bydgoszcz, Piotra Skargi 6/1. (3588

SZTANDARY
chorągwie
paramenta kościelne
wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma 05179
JÓZEF ŁOWIŃSKI
Poznań, Garbary 20
Telefon 39-05
Dojazd tramwajem z Dworca Głównego do St. Rynku oraz 5 i 8 do Garbar.
LICZNE UZNANIA ZA PRACĘ.

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Piątek, dnia 21 maja 1948 roku.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Zegarynka muzyczna. 6.50 Program dnia. 7.00 Sygnał czasu i dziennik poranny. 7.15 Zegarynka muzyczna. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Zaklęty dwór — powieść W. Łozińskiego. 8.50 Muzyka. 9.00 Gazetka radiowa dla szkół. 9.25 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Z mikrofonem po kraju — Składamy wizytę sierotom w Domu Bydgoskiej Rodziny Radiowej w Kicku — reportaż. 12.25 Pieśni kompozytorów polskich w wyk. K. Madeyskiej — sopran. 12.50 Przegląd wydarzeń. 13.00 Odbudowa wsi. 13.05 Z naszych stron. 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 14.00 Muzyka popularna. 14.30 Utwory Liszta w wyk. Ireny Brzostowskiej — fortepian. 15.10 Audycja dla dzieci w opracowaniu Jadwigi Nawarskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy 16.25 Przyzwyczajenia higieniczne w życiu codziennym. 16.30 Audycja dla chorych. 16.45 „Służba Polsce". 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy. 17.45 RUL. 18.00 Mozaika muzyczna. 18.45 Zaklęty dwór — powieść W. Łozińskiego. 19.00 Rezerwa. 19.05 Nowy numer „Żołnierza Polskiego" przynosi... 19.15 Puccini — opera „Madame Butterfly" opera w 3 aktach w wyk. solistów, chóru i orkiestry opery królewskiej w Rzymie. 21.30 Węgry przemawiają do Polski. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

WOLNE POSADY

Ucznia kowalskiego poszukuje od zaraz. Klucznik, Konojady, pow. Brodnica. (05637

Kominiarski czeladnik potrzebny zaraz. Maier, Szczecinek, Wojska Polskiego 2. 05640

Księgowy (a) rutynowany potrzebny. Zgłoszenia piśmienne z życiorysem przyjmuje Państwowa Fabryka Makaronu i Środków Spożywczych — „Kometa" — Bydgoszcz, ulica Chrobrego 14. (05634

2 położne zatrudni Szpital Miejski w Bydgoszczy — Bielawki. (3589

Potrzebny zdolny cholewkarz, samodzielny. Bydgoszcz, Długa 39. (3585

KUPNO

Srebro (monety, złom, wyroby) kupuje stale Fabryka Fotochemiczna „Alfa", Bydgoszcz, Garbary 3. 05279

PAROWÓZ WĄSKOTOROWY rozpiętość toru 600 mm, 2 osiowy, o mocy ca 45 KM indykowanych zakupi — Cegielnia Parowa, Witaszyce. (05593

RÓŻNE

20 pokojowy Pensjonat „SIELANKA", Gdynia, Kielecka 2a (róg Śląskiej), tel. 46-28 poleca pokoje z pełnym wyżywieniem lub częściowym — samochód do dyspozycji. (05493

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zagubione dokumenty, kartę rejestracyjną RKU — Lublin, dowód osobisty, kenkartę — Pydyś Marian, — Nieżywiec, powiat Człuchów. (05636

Unieważniam obywatelstwo polskie, dowód osobisty, metrykę urodzenia, zezwolenie roczne na krawiectwo damskie Ochocka Monika, Birkenek, poczta Brodnica. (05639

LOKALE

Odstąpię sklep, zwrot kosztów remontu. — Oferty IKP Bydgoszcz „Śródmieście". (3583

MATRYMONIALNE

Przystojny brunet, lat 27 posiada własne większe gospodarstwo — chętnie pozna panią, dobrym charakterem, inteligentną (fotografia), najchętniej z gospodarstwa. — Oferty do IKP — Bydgoszcz pod „5638". (05638

Kawaler, lat 33, technik, inteligentny poślubi pannę o dobrym charakterze do lat 30. Oferty z fotografią IKP Gdynia „Solidny". (05622

Nauczyciel kwalifikowany, kawaler, lat 34, szatyn, średniego wzrostu — pozna inteligentną, gospodarną pannę, najchętniej nauczycielkę. Cel matrymonialny. Oferty: Wysoka Kamieńska, Poste-restante 36/46. (05641

Rozwódka nie z własnej winy, lat 35, bezdzietna, pogodnego charakteru, braku znajomości pozna celu matrymonialnym pana. Rzecz traktuje się poważnie. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Przeznaczenie", 3584

Niezależna, kocha dzieci, poślubi kulturalnego wdowca, rozwiedzionego, na posadzie z 1 — 2 dzieci. Oferty „Dziecko" Sopot, Poste-restante. 05599

HUMOR



Gdy długie suknie są znów modne...

— Powróciły dawne, dobre czasy...
(France Dimanche)

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 38-41 i 38-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-98. E-48816